

Magdalena Dąbrowska
Uniwersytet Warszawski

OBRAZ SZWAJCARII
W LISTACH PODRÓŻNIKA ROSYJSKIEGO NIKOŁAJA KARAMZINA

Wiek XVIII przyniósł co najmniej dwie ważne modyfikacje na „mapie podróży” Europejczyków. Pierwsza z nich wynikała ze zmian w rozmieszczeniu głównych ośrodków kulturalnych kontynentu: przeniesienie uwagi ze stanowiącego kolebkę cywilizacji europejskiej Południa na dopiero poznawaną Północ pociągnęło za sobą wybór na cel podróży właśnie północnych obszarów Europy; Pierre Chaunu wiąże początki tego procesu z latami 1680–1700: jeżeli „szlaki wędrowne od wieku XVI do końca XVII prowadzą niemal wyłącznie na Południe, [...] Północ kształci się u Południa, na Południu rozszerza swoje horyzonty, [...] szuka prestiżu, konsekracji, dóbr kulturalnych”, to od dwóch ostatnich dziesięcioleci XVII stulecia „podróż filozoficzna, literacka, nawet artystyczna nie musi już prowadzić na Południe: teraz wzywa Północ”¹. Szczególnie mocno wzywały do siebie Wyspy Brytyjskie, na których — jak pisze Alina Aleksandrowicz — poszukiwano „przykładów przemysłu, handlu, ucieleśnienia w praktyce liberalizmu, postępu, ale także egzotyki zróżnicowania krajobrazu, odmiennego obyczaju, bogatej tradycji, historycznego kolorytu, nowej natury”; „Wyspy Brytyjskie, przede wszystkim górskie tereny Szkocji, przestrzeń «dzieci natury», oglądane [...] przez pryzmat *Pieśni Osjana*, mogły zaspokajać wzrastające zapotrzebowanie [...] na północną dawność, północną pierwotną naturę i pierwotną poezję”². Zmiana druga to pojawienie się na „mapie wojaży” miejsc nowych, dotąd na niej nieobecnych. Obok Anglii i Szkocji znalazła się wśród nich Szwajcaria, wcześniej stanowiąca jedynie punkt tranzytowy na trasie do Włoch lub, co najwyżej, przystanek podczas modnych wyjazdów do tego kraju. Źródeł wzrostu zainteresowania krajem Helwetów można dopatrywać się za wspomnianą badaczką w „odchodzeniu od racjonalizmu Oświecenia i rozwoju postaw emocjonalnych”: obszar scalający kontrasty przestrzeni wertykalnej (szczyty Mont Blanc i Jungfrau) i horyzontalnej (doliny

¹ P. Chaunu: *Cywilizacja wieku Oświecenia*. Przeł. E. Bąkowska. Warszawa 1989, s. 43–44.

² A. Aleksandrowicz: *Izabela Czartoryska. Polskość i europejskość*. Lublin 1998, s. 167.

Grindelwald, Obserhasli i Lauterbrun, przełęcz Splügen czy Furka, wąwozy i jeziora), klimatu śródziemnomorskiego (pokryte kwiatami łąki) i północnego (lodowce) uosabiał ideał nowej natury — wzniosłej i niezależnej, natury, która sprzyjała zachowaniu czystości obyczajów i uczuć, uwidaczniających się zwłaszcza na polu stosunków miłosnych, a także rozwojowi intuicjonizmu i mistycyzmu oraz idei patriotyczno-wolnościowych³. Bez uznania pobytu w Szwajcarii (a także w Anglii i Szkocji) za stały punkt programu podróży po Europie zachodniej zapewne trudno byłoby określać omawiane czasy mianem „pierwszego stulecia wielkiej turystyki”⁴.

Niewiele przesady jest w stwierdzeniu, że urokowi Szwajcarii uległa w XVIII stuleciu cała Europa, nie wyłączając — zwłaszcza gdy mowa o ostatnim dziesięcioleciu tego wieku i początkach stulecia następnego — Rosji. Potwierdza to zawartość czasopism rosyjskich z tego okresu, pojawiające się w nich różnorodne — mówiąc najogólniej — materiały o tym kraju⁵. Szczególnie uzasadniona wydaje się obecność „tematyki szwajcarskiej” w periodykach wydawanych przez Nikołaja Karamzina (1766–1826), podobnie jak całkowicie naturalne jest podejmowanie w nich problematyki związanej z pozostałymi krajami zachodnioeuropejskimi: wykształcony, władający językami obcymi, rozeznaný w nowinkach kulturalnych i literackich własnego kraju i państw zachodnich, obecny w życiu literackim Rosji od 1783 roku, gdy wystąpił z przekładem idylli Salomona Gessnera *Drewniana noga*, w latach 1789–1790 Karamzin odbył podróż objazdową po Europie Zachodniej, odwiedzając w ciągu blisko czternastu miesięcy — oprócz Niemiec, Francji i Anglii — właśnie Szwajcarię, a wyniesione z niej wrażenia i spostrzeżenia zawarł następnie w *Listach podróżnika rosyjskiego* (*Письма русского путешественника*, 1791–1795, całość 1801), najważniejszej — obok *Podróży z Petersburga do Moskwy* (*Путешествие из Петербурга в Москву*, wyd. 1790) Aleksandra Radiszczewa — realizacji gatunku podróży sentymentalnej w literaturze rosyjskiej. Wspomnianymi zasługami pisarza w dziedzinie czasopiśmiennictwa było wydawanie w latach 1791–1792 pisma „Московский журнал”, znanego z zamieszczenia fragmentów *Listów podróżnika rosyjskiego*⁶, a także założenie w 1802 roku czasopisma „Вестник Европы” i powrót w nim do „tematyki szwajcarskiej” na skalę zbliżoną do lat dziewięćdziesiątych⁷.

³ Tamże, s.113–114. Szerzej zob. o tym: A. Mączak: *Peregrynacje. Wojaże. Turystyka*. Warszawa 1984, s.159–168 (rozdział pt. *Turyści w Szwajcarii — Alpy*).

⁴ A. Mączak: *Peregrynacje...*, s. 135–144.

⁵ Nr.: [Б.п.]: *Перечень путешествий по горам швейцарским*. „Приятное и полезное препровождение времени” 1797. Ч. 15, с. 161–182; [Б.п.]: *Картина Швейцарии*. „Цветник” 1809. Ч. 4. № 12 (декабрь), s. 355–383.

⁶ Zob.: Н. А. Марченко: „Письма русского путешественника” в структуре „Московского журнала” Н. М. Карамзина. В кн.: *История литературы и художественное восприятие. Сборник научных трудов*. Ред. М. М. Кедрова. Тверь 1991, s. 94–101.

⁷ Zob.: И. В. Немировский: *Швейцарская тема в „Вестнике Европы” Н.М.Карамзина*. „XVIII век”. Сб. 16 (*Итоги и проблемы изучения русской литературы XVIII века*). Ред. А. М. Панченко. Ленинград 1989, s. 271–280.

„Część szwajcarska” *Listów podróżnika rosyjskiego* obejmuje fragmenty opatrzone numerami 47–86. Podobnie jak w pozostałych „częściach narodowych” (wcześniejszej „niemieckiej” oraz późniejszych „francuskiej” i „angielskiej”) mamy do czynienia w niej z dużym zróżnicowaniem tematycznym, odzwierciedlającym „rozmach” wyprawy podróżnika Karamzina, trudnej do porównania pod względem ram czasowych, zasięgu terytorialnego oraz przede wszystkim stopnia nasycenia wiadomościami, obserwacjami, przemyśleniami i odczuciami z wyprawami narratorów pozostałych rosyjskich podróży sentymentalnych: pobyt w Helwecji wypełniły narratorowi *Listów podróżnika rosyjskiego* spotkania z przedstawicielami elity intelektualnej, przede wszystkim ze słynnym mistykiem, duchownym protestanckim Johannem Kasparem Lavaterem (listy 52–54 i 57–59), wędrowki po Alpach (listy 63–68), utwierdzające go w przekonaniu o pięknie i niezwykłości pejzażu alpejskiego oraz czułości i cnotliwości tych wszystkich, którzy tam żyją, pielgrzymki do miejsc — z jednej strony — uświęconych obecnością Julii i Saint-Preux, pary kochanków z powieści „obywatela genewskiego” Jeana-Jacquesa Rousseau *Nowa Heloiza* (list 73), a — z drugiej strony — związanych z legendarnym bohaterem walk wolnościowych z XIV wieku, Wilhelmem Tellem (list 53), wreszcie wizyty w Bazylei, Zurychu, Bernie, Lozannie i Genewie (listy 47–48, 52–58, 61 i 71, 72–74, 75–76 i 79–86), pozwalające poznać organizację życia publicznego w poszczególnych kantonach (uwidaczniające się na tym i na wielu innych polach zróżnicowanie wewnętrzne kraju jest tym, co wyróżnia go wśród państw europejskich), w tym przyjętego w nich systemu sprawowania władzy i udziału w nim obywateli oraz funkcjonowania instytucji dobroczynnych, oświatowych i kulturalnych. Mimo wielości oświetlanych zagadnień można mówić o wyraźnej „specjalizacji problemowej” „części szwajcarskiej” *Listów podróżnika rosyjskiego*, podobnie jak da się mówić o niej w odniesieniu do „ościennych” „fragmentów narodowych”: jeśli pobyt w Niemczech upłynął narratorowi pod znakiem rozważań filozoficzno-światopoglądowych, związanych ze spotkaniami z osobistościami życia kulturalnego tego kraju, a we Francji nie mógł przejść obojętnie wobec wydarzeń rewolucyjnych, to na ziemię szwajcarską patrzył on jako na uosobienie piękna i szczęśliwości, uczuciowości i wolności⁸. Podkreślając zróżnicowanie treściowe Karamzinowskiej podróży sentymentalnej, wypełnionej uwagami o współczesności i dniu wczorajszym odwiedzonych przez narratora miejsc i okolic, poczynając od kultury i obyczajowości, przez organizację życia społecznego i politycznego, a kończąc na obliczu przyrodniczym i topograficzno-architektonicznym, wzbogaconymi — jak przystało na „zwierciadło duszy” (list 159) — zapisem rodzących się w narratorze przeżyć i refleksji, należy przestrzec — wzorem Jurija Łotmana i Borisa Uspińskiego — przed rozpatrywaniem tego utworu wyłącznie w kategoriach zwykłego „rejestrów ciekawostek europejskich”⁹.

⁸ Рог.: С. Э. Павлович: *Пути развития русской сентиментальной прозы XVIII века*. Саратов 1974, s. 112.

⁹ Ю. М. Лотман, Б. А. Успенский: „*Письма русского путешественника*” Кaramзина и их место в развитии русской культуры. W: Ю. М. Лотман: *Кaramзин. Сотворение Кaramзина. Статьи и исследования 1957–1990. Заметки и рецензии*. Санкт-Петербург 1997, s. 489–490.

Nakreślony sposób postrzegania Szwajcarii potwierdzają wyraziście słowa, którymi narrator *Listów podróżnika rosyjskiego* wita się z tym zakątkiem Europy:

И так я уже в Швейцарии, в стране живописной Натуры, в земле свободы и благополучия! Кажется, что здешний воздух имеет в себе нечто оживляющее: дыхание мое стало легче и свободнее, стан мой распрямился, голова моя сама собою подымается вверх, и я с гордостью помышляю о своем человечестве (s. 97)¹⁰.

Zbieżne w wymowie są dalsze wypowiedzi o Szwajcarii i jej mieszkańcach, nazywanych nie inaczej jak „szczęśliwa Helwecja” i „szczęśliwi Szwajcarzy”:

Мир и тишина царствуют в щастливой Гельвеции (s. 105).

Уже я наслаждаюсь Швейцарию, милые друзья мои! Всякое дуновение ветерка проникает, кажется, в сердце мое и развеивает в нем чувство радости. Какая места! какая места! [...] Щастливые Швейцары! всякой ли день, всякой ли час благодарите вы Небо за свое щастие, живучи в объятиях прелестной Натуры, под благодетельными законами братского союза, в простоте нравов... (s. 102)

Przybysz z Rosji nie poprzestaje na odnotowaniu „szczęśliwości” Szwajcarii, szukając źródeł tego stanu. Rzucające się w oczy w przytoczonych fragmentach umieszczenie w jednym ciągu myślowym słów o miejscowej przyrodzie oraz o zachowaniu i obyczajach mieszkańców wskazuje na to, że źródła te tkwią w zgodnym współistnieniu wszystkich składników rzeczywistości, układających się w całość harmonijną, wolną od dysonansów i sprzeczności: w otoczeniu prostej i naturalnej przyrody przybierają prostą i naturalną postać zachowania i obyczaje człowieka, „dobrodusznego Szwajcara”, wpływając na wprowadzenie strzegącego prostoty i naturalności porządku publicznego. Miano „dobroduszny” otrzymuje niemal każdy spotkany po drodze mieszkaniec Szwajcarii, przez co określenie to staje się czymś w rodzaju „stałego epitetu”: jest wśród nich pewien młody pastuch, który częstuje narratora wodą (zachowanie pastucha, który spełnia prośbę przybysza intuicyjnie, w odruchu serca, słabo rozumiejąc skierowane do siebie słowa, oraz krystalicznie czysta woda ze strumienia górskiego urastają w oczach narratora do rangi symboli prostoty i naturalności Szwajcarii i jej mieszkańców¹¹), skłaniając go do rozmyślań o braterstwie między ludźmi, zagubionym w rozwoju cywilizacji współczesnej, a rozwiniętym w „stanie pierwotnym człowieka” (list 67)¹². Analogie

¹⁰ Wszystkie cytaty są podawane według wydania: Н. М. Карамзин: *Письма русского путешественника*. Ред. Ю. М. Лотман, Н. А. Марченко, Б. А. Успенский. Ленинград 1984; przy każdym z nich zostaje umieszczony w nawiasie numer strony.

¹¹ Inną interpretację tego epizodu proponuje R. J. Danilewski, odnosząc ją również do spotkania narratora z dwiema pastuszkami alpejskimi, które słysząc niezrozumiałe słowa „śmieją się nieprzerwanie” (list 64): fakt, iż wieśniacy alpejscy nie rozumieją tego, o czym mówi do nich podróżnik, świadczy o dzielącym ich dystansie, niewidzialnej granicy między nimi, a co za tym idzie – jak można dodać – niemożności realizacji rozpowszechnionej w sentymentalizmie idei „powrotu do natury”. Zob.: Р. Ю. Данилевский: *Россия и Швейцария. Литературные связи XVIII–XIX вв.* Ред. Ю. Д. Левин. Ленинград 1984, s. 107.

¹² Рол.: Н. Д. Кочеткова: *Тема „золотого века” в литературе русского сентиментализма. „XVIII век”*. Сб.18. Ред. Н. Д. Кочеткова. Санкт-Петербург 1993, с.172–186.

między chłopcem z doliny alpejskiej a pastuszkami arkadyjskimi i między Szwajcarią a Arkadią wydają się oczywiste, podobnie jak bezsporna jest wyjątkowość Szwajcarii wśród pozbawionych tych zbieżności Niemiec i Francji.

Prostota i naturalność oraz umiłowanie wolności, uosabianej przez Wilhelma Tella (okazją do przypomnienia tej postaci stał się dla podróżnika pobyt w jednym z arsenałów i widok przechowywanej w nim strzały, którą rzekomo przeszył Tell jabłko umieszczone na głowie syna), sprawiają, że nie zostają skrytykowane (choć są obiektem ironii) zjawiska, które na pierwszy rzut oka wydają się negatywne: nieprzejednanie czy zawziętość Szwajcarów w wymierzaniu kary tym wszystkim, którzy — jak pewien włóczęga niemiecki — dopuścili się kradzieży, czyni ze Szwajcarii „kraj pokoju i ciszy”, w którym nie słychać „o rozbojach i zabójstwach” (list 51), a znacznie wyższe niż gdzie indziej w Europie koszty utrzymania, panująca drożyzna są oznaką zamożności Szwajcarii, gdyż tam, „gdzie są bogaci ludzie, tanie są pieniądze” i tam, „gdzie tanie są pieniądze, drogie są towary” (list 57). Nieco inną wymowę ma scena z dziećmi szwajcarskimi, zajmującymi się tłumnie — wcale nie z biedy — wyłudzaniem od przyjezdnych datków; „mali psotnicy mogą stać się z czasem dużymi” — w takich oto słowach przestrzega „podróżnik rosyjski” przed rozluźnieniem obyczajów, grożącym rozszerzeniem się „niebezpiecznej choroby moralnej, na którą wcześniej czy później umiera wolność w Republikach” (list 59). Pełną świadomość tego, że „zbytek bywa grobem wolności i dobrych obyczajów” mają „mądrzy prawodawcy z Zurychu”, którzy „postarali się zagrozić jej dostęp do swojej republiki”: w kantonie tym obowiązuje zakaz (inna rzecz, że nie zawsze przestrzegany) noszenia ubrań jedwabnych i aksamitnych, brylantów i koronek, poruszania się karetami, wystawnego urządzania domów i spożywania większych niż „aptekarские” ilości wina zagranicznego, nie ma teatrów, balów, maskarad, klubów, proszonych obiadów i kolacji (list 57). Obrona wolności szwajcarskiej odbywa się zatem, choć brzmi to paradoksalnie, przez jej „odgórne” ograniczanie.

Wspominając o decyzjach miejscowych władz, warto przytoczyć fragmenty poświęcone systemom sprawowania rządów w poszczególnych kantonach, bądź zbliżonych do „demokratycznych”, bądź bliższych „arystokratycznym”:

Хотя в Базеле народ не имеет законодательной власти и не может сам избирать начальников, однакожь правление сего Кантона можно назвать отчасти демократическим; потому что каждому гражданину открыт путь ко всем достоинствам в Республике, и люди самого низкого состояния бывают Членами Большого и Малого Совета, которые дают законы, объявляют войну, заключают мир, налагают подати, и сами избирают Членов своих. — Хлебники, сапожники, портные, играют часто важнейшия роли в Базельской Республике (s. 100).

Бернской Аристократизм почитается самым строжайшим в Швейцарии. Некоторые фамилии присвоили себе всю власть в Республике; из них составляется Большой Совет

и Сенат [...]; все прочие жители не имеют участия в правлении. Число сих аристократических или господствующих фамилий беспрестанно уменьшается (s. 145).

Sierociniec w Bernie (list 61), szkoła dla dziewcząt (*Töchter-Schule*) w Zurychu, w której „córka najbogatszego [...] obywatela siedzi obok córki biednego sąsiada swojego i uczy się cenić wartości, a nie bogactwo” (list 57), oraz księgozbiory mieszkańców Genewy, w których obok modnych romansów i poezji znajdują się pisma filozoficzne (list 81), są natomiast przykładami funkcjonowania w różnych miastach Szwajcarii instytucji dobroczynnych i oświatowych oraz osiągniętego w nich wysokiego poziomu rozwoju kulturalnego.

O tym, że prostota, naturalność, wolność zajmują czołowe pozycje w systemie wartości wyznawanym przez mieszkańców Szwajcarii przekonuje się podróżnik Karamzina w czasie codziennych kontaktów z nimi. Dobitnych argumentów za tym dostarcza mu pewien młody mieszkaniec Zurychu, wykonawca pieśni pochwalnej na cześć ojczyzny. Jest ona utrzymana w duchu poetów szwajcarskich Salomona Gessnera (1730–1788) i Albrechta von Hallera (1708–1777) oraz niemieckiego poety Friedricha Gottlieba Klopstocka (1724–1803)¹³ i stanowi rodzaj przeglądu lirycznego tych wartości, które wyróżniają Szwajcarię wśród krajów europejskich i są powodem do dumy jej obywateli, znanych z patriotyzmu:

Отечество мое! ты все в себе вмещаешь, чем смертный может наслаждаться в невинности своей. В тебе прекрасен вид Природы; в тебе целителен и ясен воздух; в тебе земныя блага рекою полною лиются. [...]

Мы все живем в союзе братском; друг друга любим, не боимся, и чтим того, кто добр и мудр. Не знаем роскоши, которая свободных и рабов в тиранов превращает. На что нам блеск искусства, когда Природа здесь сияет во всей своей красе — когда мы из груди ей пием блаженство и восторг? (s. 109)

Przystępując do przedstawiania obrazów „malowniczej Natury” Szwajcarii, narrator *Listów podróżnika rosyjskiego* miał za sobą już pierwszą „szkołę wrażliwości” na walory krajobrazowe, jaką stał się dla niego pobyt w Niemczech. To wtedy uświadomił sobie, jak „przyjemnie, wesoło [...] jest jeździć z jednej ziemi do drugiej”, wędrować „od klimatu do klimatu”, a dzięki temu „czuć nieocenioną wolność człowieka” i „wszędzie radować się życiem swoim i błogosławić swoje człowieczeństwo” (list 46), uznając tym samym wychwytywanie osobliwości

¹³ Związki z dwoma pierwszymi autorami uwidaczniają się na płaszczyźnie formalnej i dotyczą sposobu rymizowania, przypominającego sielanki Gessnera, oraz – gdy prozatorską formę pieśni zmienić na wierszowaną – wykorzystywany przez Hallera wiersz aleksandryjski. Tym, co zbliża ten fragment z poezją Klopstocka, jest natomiast sposób rozwinięcia tematyki patriotycznej. Zob. o tym: P. Ю. Данилевский: *Россия и Швейцария...*, s.99-100. Za Jurijem Łotmanem można wspomnieć też o pobrzmiwających w pieśni echach myśli Rousseau z charakterystycznymi dla niej hasłami egalitaryzmu (zob.: Ю. М. Лотман: *Поэзия Карамзина*. W: Ю. М. Лотман: *Карамзин...*, s. 422). O związkach biograficznych Klopstocka ze Szwajcarią (w Zurychu spędził poeta niemiecki lata 1750–1751) oraz o patriotycznym wydźwięku jego poezji mowa jest w poświęconym Zurychowi liście 52: „Душа бессмертного Клопштока наполнялась великими идеями о священной любви к отечеству” (106).

krajobrazowo-przyrodniczych za jeden z naczelnych celów podróżowania. Nauka wyniesiona z tej „szkoły” była jeszcze dość skromna, bo raczej niewielkie było zróżnicowanie pejzażowe Niemiec. Pisząc o „ukwieconych brzegach Łaby, zielonych lasach i wzgórzach” (list 25), „potężnym Renie i cichym Menie, płynących prawie obok siebie” (list 43), „bogatych winnicach” i „drogach gładkich jak stół” (list 44) czy wreszcie „rozległych zielonych równinach” (list 46), „szkolił się” podróżnik w istocie tylko w zakresie opisu pejzażu nizinnego, przeważającego w Niemczech, a w Szwajcarii zajmującego jedynie część. Równie godne odnotowania wydaje się dopiero dochodzące do głosu, a na większą skalę rozwinięte w czasie pobytu w Szwajcarii dążenie „podróżnika rosyjskiego” do postrzegania świata przez pryzmat „wzorca arkadyjskiego” oraz obrazów wykreowanych przez pisarzy epok wcześniejszych: coś z pastuszków arkadyjskich ma w sobie para zakochanych wieśniaków spod Miśni (list 26), a z kolei widok tych okolic przywodzi na myśl dwuwiersz z „elegii podróżniczych” (*Elegiae hodoiporikai... & Carmen hodoiporikon*, 1541) niemieckiego poety neolacińskiego z XVI wieku Joachima Camerariususa (list 26).

Zatem nie tyle mało urozmaicone pod względem krajobrazowym Niemcy, lecz Szwajcaria z jej ośnieżonymi szczytami górskimi i zieleniącymi się dolinami, lodowcami, wodospadami, kaskadami i jeziorami, wąwozami, przełęczami i przepaściami, uosabiającymi — by jeszcze raz powtórzyć celne sformułowanie Aliny Aleksandrowicz — połączenie przestrzeni wertykalnej i horyzontalnej oraz klimatu północnego i śródziemnomorskiego, stała się dla narratora *Listów podróżnika rosyjskiego* tym miejscem, w którym w pełni urzeczywistnił on zamiar przemieszczania się „od jednej ziemi do drugiej” i wędrowania „od klimatu do klimatu”. Z podobnego założenia wychodzili zapewne ci wszyscy, którzy „od czerwca do października [...] przyjeżdżają tu rozkoszować się Przyrodą” (list 59), a następnie — jak uczynił to narrator Karamzina — „dziękować Losowi za całą wielkość i piękno, ujrzone oczami moimi w Szwajcarii” (list 67). *Listy podróżnika rosyjskiego* stanowią literackie świadectwo narastającej w XVIII wieku fascynacji pejzażem alpejskim i jedno z ogniw długiego — obejmującego wszystkie literatury narodowe — łańcucha utworów literackich zawierających obrazy tego krajobrazu.

Mówiąc o oglądaniu świata „oczyma swoimi”, podróżnik zapowiada, że sporządzane przez niego opisy tego świata będą miały charakter „autopsyjny”¹⁴. Ten typ deskrypcji cieszył się w kręgu sentymentalistów większym powodzeniem niż przeciwstawny mu typ opisu „erudycyjnego”, opierającego się na wiedzy zdobytej niezależnie od bezpośredniej (naocznej) obserwacji, na „intelektualnej” znajomości rzeczy¹⁵, gdyż był gwarantem prawdziwości

¹⁴ Określenie Mariana Maciejewskiego. Zob.: M. Maciejewski: *Od erudycji do poznania. Z dziejów romantycznej liryki opisowej*. „Roczniki Humanistyczne” 1966. T. XIV, z. 1, s. 76.

¹⁵ Tamże, s. 75–76.

przekazu, autentyczności zarówno przedstawianych miejsc i przedmiotów, jak też rodzących się u ich obserwatora odczuć i refleksji. Opis, mający za punkt wyjścia indywidualną, stale aktualizowaną sytuację podmiotu obserwującego, znajdującego się w środku przedstawianej rzeczywistości i tworzącego z nią jedną całość, zakłada „zmysłową i spontaniczną percepcję zjawisk, uwypuklającą coraz to nowe ich aspekty”¹⁶.

Całe bogactwo i zróżnicowanie krajobrazu szwajcarskiego ukazało się oczom narratora *Listów podróżnika rosyjskiego w czasie kilkudniowej, przedsięwziętej na przełomie sierpnia i września wędrowki po Alpach, rozpoczętej i zakończonej w okolicach miasta Thun i położonego obok niego jeziora o tej samej nazwie* (listy 63–68). Ponieważ na trasie tej (zgodnie z wyliczeniami Danilewskiego, obejmującej ponad czterdzieści kilometrów przebytych pieszo i co najmniej drugie tyle przepłyniętych na łódce) znalazły się masywy i szczyty górskie (w tym słynny szczyt Alp Berneńskich Jungfrau, wznoszący się ponad lodowcem Aletsch i sąsiadujący z przełęczą Jungfraujoch), podróżnika Karamzina można nazwać z powodzeniem „pierwszym alpinistą rosyjskim”¹⁷. W opisach tych i wszystkich pozostałych zakątków Szwajcarii zwraca uwagę bogactwo nagromadzonych szczegółów, często przedstawianych z wykorzystaniem z jednej strony środków stylistycznych w rodzaju porównań, metafor i peryfraz¹⁸ oraz z drugiej strony słownictwa przejętego od Helwetów¹⁹, a także ich dobór, wynikający z zajętego przez narratora punktu obserwacyjnego, którym nie jest już okno powozu, ograniczające widok do wąskiego pasa po obu stronach drogi, ale staje się nim najczęściej miejsce na otwartej powierzchni, pozwalające na stopniowe odsłanianie przestrzeni, dostawianie do siebie — niczym w mozaice — nowych, dopiero ukazujących się oczom składników²⁰. Wymienione właściwości uwidaczniają się szczególnie wyraziście w następującym fragmencie listu 67:

Первый примечания достойный предмет, который встретился глазам моим на сем пути, был так называемый Розенлавинглетшер, самый прекраснейший из Швейцарских ледников, состоящий из чистых сафирных пирамид, гордо возвышающих острия свои вершины. — Мрак древних высоких елей укрывал меня от жара солнечного; [...] дичь и пустота представлялись везде глазам моим. С седых, мшистых скал упали кипящие ручьи, и шум падения их раздавался

¹⁶ H. Michalski: *Od egzemplarycznej do lirycznej projekcji świata*. W: *Przestrzeń i literatura*. Red. M. Głowiński i A. Okopień-Sławińska. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 168.

¹⁷ P. Ю. Данилевский: *Россия и Швейцария...*, s. 106.

¹⁸ Zob.: Ł. Kusiak-Skotnicka: *Uwagi o poetyce „Listów podróżnika rosyjskiego” Mikołaja Karamzina*. „Slavica Wratislaviensia” XXXIII. Wrocław 1985, s. 11.

¹⁹ Zob.: P. Ю. Данилевский: *Россия и Швейцария...*, s. 93.

²⁰ O zasadach budowania przestrzeni sentymentalnej zob.: M. Dąbrowska: *Sentymentalna wizja przestrzeni (na materiale rosyjskich opowieści sentymentalnych przełomu XVIII i XIX wieku)*. W: *Rosja literacka. Od Karamzina do Sołżenicyna. Księga poświęcona Profesorowi Tadeuszowi Szyszko z okazji 45-lecia pracy naukowej*. Red. A. Wołodźko-Butkiewicz. Warszawa 2004, s. 49–60.

по лесу. Но далее, спускаясь в долину, находил я прекрасные благовонные луга, каких лучше вообразить не лзя. [...] Как приятен вид зелени после голых камней и снежных громад, утомивших мое зрение! (s. 137)

Wcześniejszymi od *Listów podróżnika rosyjskiego* ogniwami wspomnianego łańcucha literackich obrazów krajobrazu Szwajcarii są sielanki Salomona Gessnera oraz poemat *Alpy* (1729) fizjologa, botanika i poety Albrechta von Hallera, dobrze znane pisarzowi rosyjskiemu, chociażby za sprawą prowadzonej przez niego działalności przekładowej. Tę znajomość przeniósł Karamzin na narratora podróży sentymentalnej, wkładając w jego usta słowa o „wielkim Hallerze” (list 84) i „niezapomnianym Gessnerze” (list 58) — „szwajcarskim Teokrycie” (list 57) oraz każąc mu boleć nad mogiłą tego drugiego, że zbyt późno przyjechał do Szwajcarii, kiedy już „zamilkł głos czułego piewcy jej!” (list 47). Szczególnie znaczący dla rozwoju sentymentalizmu był punkt widzenia na kraj Helwetów przyjęty przez Gessnera, prezentującego go jako Arkadię zamieszkałą przez pasterzy przeżywających czystą i łagodną miłość, rozwijających swe uczucia w otoczeniu równie czystej i łagodnej przyrody; do rysów charakterystycznych poezji „szwajcarskiego Teokryta” i szerzej całego zespołu zjawisk nazywanych gessneryzmem należało „konstruowanie bohatera jako człowieka czułego” i „kult uczuć rodzinnych”, pociągające za sobą przyjęcie „orientacji moralizatorskiej i dydaktycznej”, „kult natury”, „wyrażanie zachwyty nad zjawiskami przyrody w stylu emocjonalnym i podniosłym”, wiążącym się z „apoteozą potęgi Stwórcy”²¹.

To jednak „nie w duchu zadumanego Hallera [...] i nie w duchu ckliwego Gessnera” utrzymane są zawarte w *Listach podróżnika rosyjskiego* opisy pejzażu; jak pisze dalej Michaił Iwanow, Karamzin jawi się w nich do pewnego stopnia jako spadkobierca Gessnera, ale między oboma twórcami jest jeszcze ogniwo pośrednie, autor, który podobnie jak sentymentalista rosyjski cenił sobie pisarstwo Gessnera²². Rzecz oczywista, chodzi o „obywatela genewskiego” Jeana-Jacquesa Rousseau (1712–1778), występującego w *Nowej Heloizie* (1761) w dwóch ściśle związanych ze sobą rolach: piewcy uroków przyrody Szwajcarii oraz pisarza-psychologa, przenikającego przeżycia pary kochanków, których romans rozwija się na tle tej scenerii. Zarówno dla wymowy ideowej powieści, jak i dla wywartego przez nią wpływu na rozwój literatur europejskich okazała się ważniejsza druga z tych ról: jak stwierdza Jacek Woźniakowski, „Rousseau — mieszkając twarzą w twarz z najpiękniejszymi szczytami Alp — nigdy żadnego z nich nawet nie nazwał”, „o górach kochanek Julii wypowiada się

²¹ J. Platt: *Gessneryzm*. W: *Słownik literatury polskiego Oświecenia*. Red. T. Kostkiewiczowa. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1996, s. 155.

²² М. В. Иванов: *Мир Швейцарии в „Письмах русского путешественника”*. „XVIII век”. Сб. 10 (*Русская литература XVIII века и ее международные связи*). Ред. И. З. Серман. Ленинград 1975, s. 298.

szerzej raz tylko, zdając jej sprawę ze swej wędrówki do Valais”, ale w istocie opowiadając „o sytuacji swej duszy”²³. Faktem jest jednak, że dopiero *Nowa Heloiza* dała początek admiracji dla Alp, wcześniej przedstawianych w literaturze w świetle negatywnym jako „kaprys natury” i „diabelska zasadzka czyhająca na człowieka”, „skalista pustka”, „siedlisko rabusiów” i „ponure i straszne odludzie”²⁴, za pośrednictwem Saint-Preux wpoila odbiorcom zasady nowego postrzegania pejzażu alpejskiego²⁵.

„Do miejsc, gdzie kochali się Julia i Saint-Preux pielgrzymowało tysiące serc czułych, wylewając [...] «lzy geograficzne»: wystarczyło bowiem usłyszeć, że to właśnie TU...” — pisze Woźniakowski o osiemnastowiecznych czytelnikach *Nowej Heloizy*²⁶, mających swojego „literackiego” przedstawiciela w narratorze *Listów podróżnika rosyjskiego* Karamzina. Tym „tu” są okolice Lozanny, w których „z Russowską Heloizą w rękach” oglądał „podróżnik rosyjski” „własnymi oczami te piękne miejsca, w których nieśmiertelny Rousseau osiedlił swych powieściowych kochanków” (list 73). Wielkość dzieła pisarza francuskiego jest dla niego oczywista: „w języku Francuskim nikt nie opisywał miłości takimi wyrazistymi, żywymi barwami, jakimi jest opisana ona w Heloizie — w Heloizie, bez której nie istniałby Niemiecki *Werter*”, a obecne w niej opisy „piękna tutejszych miejsc” są „żywe i do tego [...] wierne” (list 73). Świadomi tego znaczenia są nawet miejscowi wieśniacy, chętnie przychodzący z pomocą przy odnajdywaniu „lasku, w którym [...] Julia pocałowała po raz pierwszy namiętnego Saint-Preux” (list 73).

Jeśli opisy krajobrazu alpejskiego wiążą się z ujęciami pejzażowymi zawartymi w „części niemieckiej”, to związków z relacją z pielgrzymki śladami bohaterów *Nowej Heloizy* należy doszukiwać się w „części francuskiej”. Chodzi mianowicie o opatrzone numerem 124 „list z Ermenonville”, podparyskiej miejscowości, w której zmarł i w której został pochowany twórca tej powie-

²³ J. Woźniakowski: *Góry niewzruszone. O różnych wyobrażeniach przyrody w dziejach nowożytnej kultury europejskiej*. Warszawa 1974, s.271, 272.

²⁴ E. Rządowska: *Wstęp*. W: J. J. Rousseau: *Nowa Heloiza*. Przeł. i oprac. E. Rządowska. Wrocław–Warszawa–Kraków 1962, s. XLIII.

²⁵ Pełny przekrój osobliwości pejzażowo-przyrodniczych Szwajcarii znajdujemy w skierowanym do Julii liście XXIII: „Sama natura jak gdyby upodobała sobie własne przeciwieństwo, tyle odmiennych w tym samym miejscu przybierała postaci. Jednocześnie naraz wszystkie pory roku, wszelkie zjawiska klimatu, całą różnorodność gleb, tworzyła nie znaną gdzie indziej harmonię ziemiopłodów nizinnych i alpejskich: od wschodu mieliśmy wiosenne kwiaty, od południa jesienne owoce, od północy zimowe lodowce. Dodaj do tego jeszcze urody wzroku, inne oświetlenie każdego górskiego szczytu, przepłatanie się blasku słonecznego i cieni i całą grę światła zapalających się rano i wieczór, a będziesz miała przybliżone wyobrażenie o widowisku, które mnie napełniało nieustannym zachwytem, tak jakbym je oglądał w prawdziwym teatrze, bowiem pionowa perspektywa gór, wyrastająca naraz przed oczyma, działa silniej niż równiny oglądane z ukosa i stopniowo, gdzie co chwila jeden szczegół przesłania drugi” (J. J. Rousseau: *Nowa Heloiza...*, s. 44).

²⁶ J. Woźniakowski: *Góry niewzruszone...*, s. 270.

ści. Nagromadzenie pamiątek po Rousseau sprawia, że Ermenonville wydaje się czymś w rodzaju całego „kompleksu muzealnego”: składają się na niego mogiła pisarza na „małej pięknej wysepce”, grota z napisem „Jean-Jacques jest nieśmiertelny”, dom, który wznoszono dla niego, a także przechowywane przez okolicznych mieszkańców pióra pisarza, laska i stołek, na którym siadywał on przed młynem. Czynnikiem, który zdecydował o szerokim rozwinięciu się ruchu pielgrzymkowego do miejsc związanych w różny sposób ze słynnym myślicielem francuskim, będącego jednym z przejawów charakterystycznego dla wyznawców światopoglądu sentymentalnego dążenia do otaczania się „pamiątkami”, była możliwość bezpośredniego — duchowego i po części fizycznego — obcowania z nim: jedynie przyjazd do Ermenonville pozwalał „chodzić ścieżkami, na których utrwalił się ślad stopy Rousseau, oddychać powietrzem, którym niegdyś oddychał on — i czuła łzą melancholii zrosić jego mogiłę”, podobnie jak tylko wyjazd do Szwajcarii pozwalał poznać scenerię pierwszego pocałunku Julii i Saint-Preux.

Do poszukiwania „pamiątek” nie ograniczyły się natomiast kontakty narratora *Listów podróżnika rosyjskiego* z Johannem Kasparem Lavaterem (1741–1801), propagatorem emocjonalizmu i intuicjonizmu, twórcą popularnej u schyłku XVIII wieku metody rozpoznawania właściwości umysłowych i charakterologicznych człowieka na podstawie jego cech fizycznych (zwłaszcza rysów twarzy) zwanej fizjonomiką lub fizjognomiką (jako jedną ze sztuk tajemnych uprawiano ją już w starożytności, ale postać quasi-naukową otrzymała dopiero za sprawą Lavatera)²⁷. Otwierające pobyt w Szwajcarii odwiedziny u twórcy fizjonomiki można uznać za ciąg dalszy spotkań z osobistościami życia kulturalnego i społecznego tych czasów, ludźmi — według słów „podróżnika rosyjskiego” — „godnymi [...] szacunku, mądrymi, uczonymi, sławnymi” (list 30), które w znacznej części wypełniły mu pobyt w Niemczech i które stanowiły stały punkt programu podróży oświeconego Europejczyka, pozwalający mu na czynne uczestnictwo w kulturze wielkiego — europejskiego — formatu. Istotne znaczenie ma w tym kontekście fakt, że — po pierwsze — w latach poprzedzających podróż zagraniczną (1786–1789) i w trakcie niej (1789–1790) prowadził Karamzin korespondencję z Lavaterem oraz — po drugie — po przyjeździe do Zurychu zapoznał się bliżej z jego zapatrywaniami.

Zanim narrator *Listów podróżnika rosyjskiego* spotkał się po raz pierwszy z Lavaterem, w czasie przejazdu przez Niemcy wziął udział w dwóch dyskusjach o nim. W pierwszym przypadku chodzi o rozmowę z Immanuelem Kantem (1724–1804), będącą najważniejszym wydarzeniem pobytu w Königsbergu (list 8);

²⁷ Specyficzną poetycką definicję fizjonomiki zawiera wiersz Karamzina *Do Miszeńki* (*Мишеньке*), powstały 11 czerwca 1790 roku w Londynie: „В долинах мирных, тихих, / За снежными горами, / Живет мудрец великой [т.е. Лафатер — М. Д.], / Который научает, / Как можно в наших лицах / Всю душу ясно видеть” (Н. М. Карамзин: *Полное собрание стихотворений*. Ред. Ю. М. Лотман. Москва–Ленинград 1966, s. 82).

epizod drugi to dyskusja pasażerów powozu zmierzającego do Lipska, wśród których oprócz narratora znaleźli się „Magister i [...] dwóch młodych studentów, Lipski i Praski” (list 26). Związek między spotkaniami z Kantem i Lavaterem można by ująć w sposób następujący: rozmowa z metafizykiem z Königsbergu skłoniła podróżnika do spojrzenia na fizjonomika z Zurychu z dystansem, bo chociaż wyniósł on z niej zdecydowane przekonanie, że „wszystko jest proste, oprócz [...] jego [tj. Kanta — M. D.] Metafizyki”, to przecież nie mógł uznać za niezrozumiałe stwierdzenia myśliciela niemieckiego, że „Lavater [...] zaślepią się często wyobrażeniami”. To zdystansowanie narasta wraz z pogłębianiem się znajomości z Lavaterem (listy 52–54 i 57–59), wyrażając się w wątpliwościach podróżnika co do tego, czy znajdą się odbiorcy planowanego przez twórcę fizjonomiki rosyjskiego wydania jego pism, by wreszcie nabrać odcienia ironicznego, wyczuwalnego w ocenie, jaką podróżnik wystawił kazaniu wygłoszonemu przez Lavatera: „same okrzyki, sama deklamacja i nic więcej!” (list 57). Poczynionymi spostrzeżeniami podważył tym samym sensowność postępowania tych wszystkich, którzy po przyjeździe do Zurychu „uważają za powinność znaleźć się u Lavatera” (list 53). Dla odczytania związków między spotkaniami z Kantem i Lavaterem wydaje się ważne nie tyle samo zawiązanie się wymiany zdań między studentem z Pragi, zdeklarowanym zwolennikiem kantyizmu, swobodnie posługującym się podstawowymi dla niego pojęciami „czystego rozumu” i „rzeczy samej w sobie”, oraz „podróżnikiem rosyjskim”, obrońcą dyskredytowanych przez rozmówcę „argumentów serca”, powołującym się w tej obronie na autorytet „dobrego Lavatera” i jego wypowiedź o tym, że „wzrok nasz nie jest tak skonstruowany, żeby widzieć siebie bez zwierciadła” (przeniesioną przez Karamzina z adresowanego do siebie listu myśliciela szwajcarskiego z dnia 16 czerwca 1787 roku²⁸ i przypuszczalnie przywodzącą mu na myśl słowa Szekspira z dramatu *Troilus i Kressyda*, którego twórczością interesował się w tym czasie²⁹), ile fakt, że spór ten pozostaje bez rozstrzygnięcia, bez wskazania

²⁸ Chodzi o fragment następujący: „Глаз наш не так устроен, чтобы видеть себя без зеркала, — а наше «я» видит себя только в другом «ты». Мы не имеем в себе точки зрения на самих себя. Чувство бытия, сознание своего я, душа существует только чрез посредство предметов, которые вне нас, и явлений, как будто прикасающихся к нам” (*Переписка Карамзина с Лафатером 1786–1790. Лафатер к Карамзину*. W: Н. М. Карамзин: *Письма русского...*, s. 470).

²⁹ Chodzi o skierowaną do Ulissesa wypowiedź Achillesa ze sceny trzeciej aktu trzeciego *Troilusa i Kressydy* (1602):

„Nic w tym dziwnego, Ulissesie: nikt
Piękności twarzy swej sam nie ogląda,
Lecz oczy innych; ani żadne oko,
Ów organ zmysłów najczulszy, nie ujrzy
Samego siebie, nie wyszedłszy z orbit.
Lecz z innym okiem może się nawzajem
Pozdrowić własnym i jego odbiciem.
Gdyż wzrok do siebie nie wraca, lecz błądzi,

racji którejs ze stron: powóz zatrzymuje się i zamiast kontynuować dyskusję pasażerowie udają się na obiad. W tym „zawieszeniu” dyskusji wyczuwa się po raz kolejny zdystansowanie do poglądów twórcy fizjonomiki. Można dodać, że umieszczenie obok siebie rozważań filozoficznych i wyszczególnienia potraw zaserwowanych w szynku to zabieg zgodny z zasadami ironii sternowskiej.

Wiek XVIII był pierwszym, ale niejedynym stuleciem, w którym „tematyka szwajcarska” znalazła szerokie rozwinięcie w literaturze. Nie pozostali obojętni wobec kraju Helwetów przedstawiciele stulecia następnego: sięgając po przykłady z literatury innych niż rosyjska, można przypomnieć, że „jeszcze Byron zwiedzał Szwajcarię z *Nową Heloizą*”³⁰, spod pióra Friedricha Schillera wyszedł *Wilhelm Tell* — „najlepsze dramatyczne opracowanie szwajcarskiego mitu narodowego”³¹, a obrazy pejzażu szwajcarskiego pozostawił po sobie Juliusz Słowacki³².

Magdalena Dąbrowska

ШВЕЙЦАРИЯ В ПИСЬМАХ РУССКОГО ПУТЕШЕСТВЕННИКА НИКОЛАЯ КАРАМЗИНА

Резюме

Важное значение в развитии творчества Н. М. Карамзина (1766–1826) имела его поездка по Европе (1789–1790) — Германии, Швейцарии, Франции и Англии. Интерес к жизни Западной Европы, культуре, политике и экономике нашел отражение в *Письмах русского путешественника*. Швейцария („счастливая Гельвеция”) представлена здесь как страна „живописной Натуры” (альпийских пейзажей), „земля свободы и благополучия”, „естественного человека”, мест, связанных с героями романа Ж.-Ж. Руссо *Новая Элоиза* и философии И.-К. Лафатера.

Póki się z jakimś odbiciem skojarzy,

Gdy ujrzy siebie. Nie, nic w tym dziwnego”.

(W. Szekspir: *Troilus i Kressyda*. Przeł. Z. Siwicka. Warszawa 1957, s. 114).

Zob. o tym: Ю. М. Лотман: *Сотворение Карамзина*. W: Ю. М. Лотман: *Карамзин...*, s. 64. O zainteresowaniu Karamzina twórczością Szekspira zob.: П. Р. Заборов: *От классицизма к романтизму*. W: *Шекспир и русская культура*. Ред. М. П. Алексеев. Москва–Ленинград 1965, s. 76–80.

³⁰ R. Przybylski: *Ogrody romantyków*. Kraków 1978, s. 15.

³¹ O. Dobijanka: *Wstęp*. W: F. Schiller: *Wilhelm Tell*. Przeł. J. Gawroński. Wrocław–Warszawa–Kraków 1962, s. XXVI.

³² Zob. m.in.: S. Makowski: *W szwajcarskich górach: alpejskie krajobrazy Słowackiego*. Warszawa 1976.

Magdalena Dąbrowska

PICTURE OF SWITZERLAND
IN THE *LETTERS OF THE RUSSIAN VOYAGER* BY NIKOLAI KARAMZIN

Summary

An important role in the literary output of N. M. Karamzin (1766–1826) was played by his journey across Europe — Germany, Switzerland, France and England. His interest in the life of the Western Europe, its culture, politics and economy was reflected in his *Letters of the Russian voyager*. Switzerland („happy Helvetia”) is shown in this work as a country of a „picturesque nature” (Alpine landscapes), „freedom and affluence”, „natural man”, places connected with the heroes of J. J. Rousseau’s novel *New Heloise* and J. K. Lavater’s philosophy.